

Niespodziewane przymrozki?

Autor: Arleta Wojtczak

Data: 15 kwietnia 2016

Pogoda sprzyja pracom w polu. W niektórych regionach część rolników zakończyła już opryski fungicydami. Co jednak z ich skutecznością, jeśli przyjdą przymrozki?

Choć krótkoterminowe prognozy nie wskazują, by nastąpiło nagle załamanie pogody, to długoterminowe mapy mówią, że **mogą nas czekać lokalne, niewielkie przymrozki**. Na szczególnie niebezpieczeństwo narażeni są zwłaszcza ci gospodarze, którzy **nie oszczędzili na polach nawozów azotowych**.



Przymrozki mogą zagrozić wysianej już w niektórych regionach kukurydzy.

– *Wzrost zostaje nadmiernie pobudzony i woda w komórkach rośliny podczas przymrozków zaczyna zamarzać. W konsekwencji zaczynają one gnić. Na szczęście **coraz więcej mówi się o kodeksie dobrych praktyk rolniczych i wielu z nas rzeczywiście się do nich stosuje**. Nie przesadzają z dawkami nawozów i nie mają większych problemów. Poza tym, nauczeni doświadczeniami z lat ubiegłych, stawiają na **odmiany zbóż odporne na wiosenne przymrozki*** – mówi Józef Inorowicz, rolnik i dyrektor biura [Dolnośląskiego Związku Dzierżawców i Właścicieli Rolnych we Wrocławiu](#).

W woj. małopolskim wielu rolników wysiało wcześniej kukurydzę, gdyż pozwalała już na to pogoda.

– Mówi się, że kiedy kwitnie mniszek lekarski, można już wychodzić z nią w pole. Wiem, że wielu sprzeciwia się takim pomysłom, jednak musimy zdawać sobie sprawę z tego, że jest to zawód dużego ryzyka. I nie chodzi tu tylko o wiosenne przymrozki, ale i nagłe gradobicia, suszę i wiele innych czynników. Prawdziwi rolnicy swoją wiedzę zdobywają latami i na podstawie własnych doświadczeń podejmują pewne decyzje – wyjaśnia Józef Idorowicz.

Wzrost zostaje nadmiernie pobudzony i woda w komórkach rośliny podczas przymrozków zaczyna zamarzać. W konsekwencji zaczynają one gnić.

Józef Inorowicz, rolnik i dyrektor biura Dolnośląskiego Związku Dzierżawców i Właścicieli Rolnych we Wrocławiu

Kaprysów pogody nigdy nie można do końca przewidzieć, dlatego coraz więcej z nich decyduje się [ubezpieczać swoje uprawy](#).

– Upraw, które wymagają od nas dużych nakładów finansowych, nie można zostawiać samych sobie. Nie jesteśmy w stanie przewidzieć wszystkiego, dlatego w moim przekonaniu ubezpieczenia są najlepszym rozwiązaniem. Zaznaczam jednak, że wybieramy do współpracy takich partnerów, którzy są pewni i sprawdzeni – podkreśla Józef Idorowicz.

Wstępnie przewidywane niewielkie przymrozki są wyzwaniem przede wszystkim dla plantatorów. W połowie maja, kiedy wypadać będzie tzw. zimna Zośka oraz 3 ogrodników, sprawdzian czekać będzie właścicieli sadów.